

Ziobro sypie kasę na walkę z chrystianofobią. Powód? Zniszczone kapliczki, tęczowa flaga na krzyżu na Giewoncie

Monika Waluś
25 listopada 2020

 **wyborcza.pl**
KRAKÓW

Krzyż na Giewoncie zbezczeszczony tęczową flagą, okradziona plebania w Nowym Sączu - to zdaniem twórców Laboratorium Wolności Religijnej przejawy narastającej w Polsce chrystianofobii. Projekt sfinansowano z Funduszu Sprawiedliwości, podległego ministrowi Ziobrze.

„Ja nie wierzę, ty wierzysz. Jesteśmy różni, ale łączy nas prawo do wolności sumienia i religii. Nie wszędzie to prawo jest respektowane.” – tak zaczyna się najnowszy spot przygotowany przez twórców kampanii społecznej, która ma zwracać uwagę na przejawy dyskryminacji na tle religijnym. Już po kilku sekundach dowiadujemy się, że nie chodzi o wszystkich wierzących, ale o prześladowania chrześcijan („co osmy chrześcijanin na świecie”) i akty wandalizmu wymierzone w katolików.

Na filmiku widzimy pomazany pomnik Jana Pawła II czy płonąca plebania. Spot jest częścią projektu: „Laboratorium Wolności Religijnej” stworzonego przez Fundację Pro Futuro Theologiae, związaną z Wydziałem Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Przypadki napaści na duchownych

Na stronie projektu czytamy, że idea Laboratorium zrodziła się z zaniepokojenia rosnącą liczbą przypadków naruszeń wolności sumienia i wyznania odnotowywanych w różnych dziedzinach życia publicznego. Rozpoznaniu skali tych zjawisk, a także „upowszechnieniu wiedzy z zakresu dyskryminacji chrześcijan w Polsce oraz kształtowaniu i propagowaniu postaw społecznych, obywatelskich i patriotycznych” ma pomóc interaktywna mapa. Na niej zaznaczane są przypadki ataków z podziałem na kategorie czynów: od fizycznych ataków na osoby wierzące przez niszczenie i znieważenie miejsc kultu czy symboli religijnych po ograniczenia publicznego wyznawania wiary.

Dotychczas na mapę naniesiono 151 przypadków. Czego dotyczyły? To na przykład historii z Jaworzna, gdzie w kwietniu anonimowy haker zakłócił internetową transmisję mszy albo zdarzenie z lipca 2019 roku, gdy 62-latka przerwała mszę w Szubinie (woj.kujawsko-pomorskie), krzycząc wulgaryzmy i zostawiając w kruchcie kościoła martwego psa. Oba czyny zakwalifikowane są jako „ograniczenie publicznego wyznawania wiary”.

Fizyczne ataki na osoby wierzące to głównie przypadki napaści na duchownych, w tym najpoważniejszy – próba zabójstwa księdza we Wrocławiu w czerwcu 2019 roku. Najwięcej zgłoszeń dotyczy zniszczeń kapliczek, dewastacji czy profanacji kościołów albo kradzieży na parafiach.

Środki z Funduszu Sprawiedliwości

Za przejaw chrystianofobii uznawano m.in. przymocowanie „wstażki w barwach sześciokolorowej tęczy LGBT na przydrożnych kapliczkach znajdujących się m.in. na ul. Mazowieckiej i przy placu Inwalidów w Krakowie” a także zawieszenie tęczowej flagi na krzyżu na Giewoncie.

Środki na stworzenie „Laboratorium...” pochodzą z dotacji V konkursu Funduszu Sprawiedliwości na „przeciwdziałanie przyczynom przestępczości” na lata 2020-23. Do rozdysponowania było w sumie 14 mln zł. Cel? Obrona wiary i moralności. Poza toruńską fundacją, jak donosiło OKO.press, środki dostały jeszcze m.in. fundacja Lux Veritatis o. Rydzyka, należąca do naczelnego tygodnika „Do Rzeczy” Pawła Lisickiego Fundacja Strażnik Pamięci, Fundacja Alegoria z Tarnowa czy Stowarzyszenie Nowy Koliber.

Fundusz Sprawiedliwości zasilają pieniądze zasądzone od sprawców przestępstw. Jego głównym celem jest pomoc dla ofiar przestępstw i ich najbliższych.

"Forma ekspresji, nie dyskryminacja"

Eksperci, którzy na co dzień monitorują przejawy wrogości i mowy nienawiści, zwracają uwagę, że w przypadku głoszenia hasel dyskryminacji wobec chrześcijan w Polsce dochodzi do odwrócenia terminu, a nawet wypaczenia rzeczywistości.

Rafała Pankowskiego ze stowarzyszenia Nigdy Więcej, które śledzi przypadki rasizmu, homofobii i dyskryminacji mniejszości w Polsce, a także raportuje je w „Brunatnej Księdze”, wsparcie ze środków publicznych „Laboratorium...” nie zaskakuje.

– To pokazuje kierunek konsolidacji hegemonii formacji katolicko-narodowej, który utrwała dominujące w Polsce wyznanie katolickie w specyficznej formie bliskiej fundamentalizmowi. W ten sposób mniej lub bardziej złośliwe formy krytyki podciągane są pod hasła dyskryminacji – komentuje Pankowski. I dodaje: – Oczywiście każdy ma prawo do traktowania go z szacunkiem i jeżeli dochodzi do prób dyskryminowania czy atakowania katolików ze względu na wiarę, to jest to godne potępienia. Z założenia narzędzia prawne mają jednak chronić mniejszości, a z tym mamy jednak problem.

– Forma ekspresji i wolności słowa, a nie przejaw dyskryminacji – tak zawieszenie tęczowej flagi nazywa dr Piotr Kładoczny z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. – To, że ktoś czuje się tym dotknięty, nie jest równoznaczne z prześladowaniem czy dyskryminacją, rozumianą jako równość wobec prawa. W Polsce nie ma mowy o instytucjonalnym prześladowaniu czy dyskryminacji chrześcijan, bo samo skierowanie publicznych środków, które mają pomagać ofiarom przestępstw na projekty broniące wiary i moralności, jest przejawem wyjątkowo dobrego traktowania chrześcijan przez państwo.

<https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,26542711,ziobro-sciga-chrystianofobie.html>